Nr. 114 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 19 maja 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

250.000 Mp

na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Próby rozwiązania kwestji narodowościowej w Polsce.

Tow. Limanowski o problemie narodowościowym.

Osobliwe metody rozwiązania problemu narodowościowego.

Dyskusja o „mniejszościach" bez posłów „mniejszości".

WARSZAWA. 17. maja. (tel. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie Rady kresowej, na którem min. Miklaszewski wygłosił referat o kwestji t. zw. mniejszości narodowych. Posłowie PPS. nie wzięli udziału w tych obradach, natomiast, Z. P. P. S. zwołał na poniedziałek posiedzenie, celem zajęcia stanowiska w tej sprawie.

W związku z akcją konferencyjną rządu, oświadczył pos. Wojewódzki (Wyzwolenie), że uważa udział w tych konferencjach za nie realny, bo nie są do nich dopuszczeni przedstawiciele „mniejszości narodowych". Pos. Wojewódzki uważa, że usuwanie przedstawicieli „mniejszości" od narad nad sprawami bezpośrednio ich dotyczącemi, za nieprzyzwoitość w najwyższym stopniu.

Chaotyczna sytuacja w Niemczech.

Nacjonaliści domagają się ustąpienia rządu — Nie można utworzyć „rządu środka".

Frakcja parlamentarna partji niemieckich narodowców (Deutschnationale) odbyła we czwartek posiedzenie, na którem przyjęto rezolucję, ostro wzywającą rząd Marxa do wyciągnięcia konsekwencji z rezultatu wyborów i do ustąpienia. Rezolucja głosi, że obecny rząd nie ma prawa prowadzić rokowań w sprawie orzeczenia ekspertów i przeciwko temu partja zakłada energiczny protest.

Na razie nie zapowiada się, aby rząd Marxa zamierzał uczynić zadość żądaniu nacjonalistów. Wychodzi on bowiem z założenia, że wówczas nastąpiłby okres bezhołowia, który miałby fatalne skutki dla polityki zagranicznej Niemiec. Dr. Marx chce pozostać na urzędzie, dopóki sytuacja się nie wyjaśni, to jest, dopóki nie utworzy się ugrupowanie partji, które będą mogły złożyć nowy rząd.

A na to dotychczas nie zanosi się. Plan utworzenia międzypartyjnego bloku środka, któryby się składał z centrum, niem. partji ludowej i demokratów, można uważać za rozbity, ponieważ przeciw tej kombinacji wypowiedziała się niem. partja ludowa.

—:::—

„Blok środka" niemożliwy.

BERLIN, 17. maja. (Pat.). Przewódcy odtychczasowej większości odbyli wczoraj konferencję, której celem było stwierdzenie faktu, że planowany blok środka nie może być utworzony z powodu stanowiska niemieckiej partji ludowej. Na konferencji omawiano także ultymatywne żądanie niemieckich narodowców co do ustąpienia rządu. Należy przyjąć, że rząd obecny w najbliższych dniach zwróci się do prezydenta państwa z prośbą o podjęcie wstępnych rokowań w sprawie utworzenia nowego rządu. Na razie rząd nie ustąpi, przeciwnie należy liczyć się z tem, że dymisja rządu miałaby charakter tylko formalny i że kanclerz Marx otrzymałby ponownie misję utworzenia gabinetu.

Blok włosko-belgijski.

RZYM. 17. maja. (Pat.) Jutro Mussolini spotka się w Medjolanie z ministrami belgijskimi Theddisen i Hymansem. Spotkanie nie ma na celu ustalenia specjalnych umów dla porozumień, lecz tylko wyjaśnienia ogólnej sytuacji, oraz sprecyzowania punktów, w których stanowiska Belgji i Włoch mogą być uzgodnione. Wobec dotychczasowego podtrzymywania przez Belgję polityki Poincarego choć w łagodniejszej formie, oraz wobec zmienionej przez wybory francuskie sytuacji. Włochy pragną zdaje się utworzyć wraz z Belgją blok dbający o interesy reparacyjne Włoch i Belgji, pragnąc zdaje się równocześnie, aby ewentualne wspólne projekty stały się podstawą przyszłych rokowań międzysojuszniczych.

—:::—

Pensje dla „Virtuti militari".

WARSZAWA. 17. 5. (AW). Przyjmując delegata „Wyzwolenia" prem. Grabski oświadczył, że w bieżącym miesiącu pensja związana z posiadaniem orderu „Virtuti Militari" będą wypłacane w gotówce. Pensje zaległe rząd wypłaci w bonach. Ponieważ wydatek ten nie został uwzględniony w ogólnym budżecie, rząd w najbliższym czasie przedłoży sejmowi projekt dodatku do budżetu.

—::::—

Ceny węgla nie będą zmienione.

WARSZAWA. 17. maja. (Pat.) Niektore pisma podały w tych dniach wiadomość o mającej nastąpić zwyżce cen węgla śląskiego o 20 proc. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Wprawdzie przemysłowcy węglowi na G. Śląsku wysunęli projekt podwyżki cen, powołując się na ciężkie położenie kopalń, atoli minister przemysłu i handlu sprzeciwił się kategorycznie wszelkiej podwyżce cen węgla.

—:::—

Pierwsze kroki lewicy francuskiej.

PARYŻ, 17. maja. (Pat.). Wedle oświadczenia stron lewicowych pierwszym krokiem Izby będzie ogłoszenie ogólnej amnestji, która obejmie nietylko skazanych za przestępstwa polityczne za czasu poprzedniego rządu, ale także i urzędników skazanych za udział w strejku.

—:::—

Interwencja rządu niemieckiego w strejku górniczym.

BERLIN. 17. maja. (Pat.) W sprawie konfliktu w Westfalji sąd rozjemczy ministerstwa pracy wydał orzeczenie, którego ogólne punkty są następujące: 1) Układ o płacach przedłużony zostanie do 1. czerwca 1925. 2) Obowiązujący przedłużony dzień roboczy zostanie utrzymany jednakże dodatkowe godziny pracy podlegać będą opłatom według taryfy ogólnej. Warunek powyższy obowiązuje do 31. marca 1925. 3) Wszyscy robotnicy z wyjątkiem poszczególnych wypadków zostaną przyjęci z powrotem. Orzeczenie to zostało zakomunikowane obu stronom. Przyjęcie powyższych warunków przez górników jest prawdopodobne, zwłaszcza dzięki brakowi funduszów w kasach Związków zawodowych.

—::::—

Bolesław Limanowski o polityce narodowościowej.

Podobno rząd postanowił zająć się sprawą narodowościową. Wielka pora i gwałtowna potrzeba. Oby tylko zajął się nią szczerze i poważnie. Już ta komisja rzeczoznawców, jaką powołano, nie budzi wielkiego zaufania. Z nazwisk w niej wymienionych dwa tylko są szerzej znane, raczej z przekonań swych politycznych, aniżeli z istotnego znawstwa rzeczy. Nie widzimy natomiast tych, co badali tę sprawę i o niej pisali: ani Bolesława Wysłoucha, który był jednym z pierwszych, co ją rzważać poczęli; ani Witold Abramowicz, którego zdanie jest wielce cenione w demokratycznem kole ludowców wileńskich; ani Konstantego Srokowskiego, którego gruntowny i sumienny w tej sprawie memorjał został niedawno ogłoszony drukiem. Nie mówię o naszych towarzyszach: Niedziałkowskim i Hołówce, których znajomość rzeczy nie ulega żadnej wątpliwości. A przytem — jak słuszną uczyniono uwagę — nie powołano do komisji tych, których głos największe w niej znaczenie mieć powinien, to jest przedstawicieli narodów, o których losie ma się stanowić.

jaka ma być mądra i sprawiedliwa polity-

Chcąc na serjo, poważnie wyrozumieć, ka w sprawie narodowościowej, trzeba

WZNIEŚĆ SIĘ PONAD POZIOMY EGOISTYCZNE OBŁUDY PARTYJNEJ I SZACHRAJSTWA ADMINISTRACYJNEGO

stanąć na wyżynie Modrzewskich, Zamojskich, Żółkiewskich, Staszicow, Kołłątajów, naszych wieszczów — poetów, naszych sterowników walk powstańczych, wogóle tych duchów polskich, co w naszej wyobraźni uczynili Polskę świetlaną, a w sercach rozniecili gorące jej umiłowanie. I z tej wyżyny uprzytomnić sobie, do czego dąży cała ludzkość, jaki wytyka sobie cel, a ponieważ Polska jest częścią Europi, więc czego uczą jej dzieje.

Wielka Rewolucja umysłowa, polityczna i społeczna z drugiej połowy 18-go stulecia postawiła sobie za zadanie: zniesienie niewoli i wszelkiego poddaństwa. Dokonała tego demokracja w granicach osobistego poddaństwa, jawnie uprawnionego i najdotkliwiej dającego się odczuć, i to stanowi jej tytuł przewodniczenia w Europie. I nasza demokracja dobrze się zasłużyła w tem dziele. Wszak to nasz Kościuszko pierwszy na wschodzie Europy ogłosił zniesienie osobistego poddaństwa. I jeżeli jaki dzień z ostatniej doby przedrozbiorowej Polski miałby być uznany za święto narodowe, to najwięcej zasługiwał na to dzień 7-go maja, data Uniwersału Połanieckiego. Krakowski manifest Rządu Narodowego w 1846 roku, znoszący całkowicie poddaństwo i pańszczyznę, wywołał gorące uznanie w postępowej Europie. Wówczas to Wiktor Hugo w świetnej mowie w Izbie deputowanych, nazwał naród francuski misjonarzem cywilizacji, a naród polski jej rycerzem. I w parę lat później, w pamiętnym roku „wiosny narodów" Polacy okazali światu, że zasłużyli na nazwę rycerzy. Pan Dmowski w swych fantastycznych wywodach powiedział, że nasze powstania zdyskredytowały Polskę w opinji politycznej, Czyjej? Przecież nie narodów, które u swych progów witały powstańców z 1830 i 1863 r. ze czcią i uwielbieniem i z serdeczną gościnnością otwierały swe domy. A nawet i rządy, które musiały się rachować ze swemi narodami, okazywały swą przychylność, chociażby w papierowej interwencji dyplomatycznej. Powstaniu naszemu w 1863 r. i Rosja zawdzięczała, jak to przyznawali Czernyszewskij, Żukowskij, Plechanow, przyspieszone załatwienie sprawy włościańskiej.

Pozostawało poddaństwo narodów. I ono zostaje obalone traktatem Wersalskim. Wprawdzie w praktyce niedostatecznie i niedokładnie przeprowadzone, ale rękojmią, że w tym kierunku sprawa wyzwolenia iść musi, staje się wygłoszenie zasady, że same narody mają stanowić o swym losie, że aneksja krajów bez przyzwolenia ludności odbywać się nie może, oraz, że

MAJĄ BYĆ ZABEZPIECZONE PRAWA NARODOWE W PAŃSTWACH MNIEJSZOŚCIOM ODMIENNEJ LUDNOŚCI.

A ma wykonania tego przestrzegać Liga narodów. Najwięcej się przyczynili do tego dzieła wyzwoleńczego socjaliści, i to staje się tytułem do przyszłego przez nich objęcia kierownictwa w życiu społecznem.

W samem pojęciu Państwa zaszła ogromna zmiana Inaczej pojmujemy przeznaczenie Państwa aniżeli to było dawniej. Państwo w naszem pojmowaniu istnieje dla ludności, a nie ludność dla Państwa. Interesy całej ludności, zabezpieczenie jej życia, jej pracy, zadowolenie jej — takie jest przeznaczenie Państwa, a nie groźna postawa mocarstwowa, rozległość obszarów, oszukujące zewnętrznym blaskiem bogactwo.

SIŁA I TRWAŁOŚĆ PAŃSTWOWA — NIE W WOJSKU, LECZ W PRZYWIĄZANIU LUDNOŚCI DO SWEGO PAŃSTWA.

w gotowości umrzeć w jego obronie. Przywiązanie przymusowe w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych może liczyć tylko na bardzo krótkie trwanie, należy się więc ją przywiązać duchowo, by uważała swe Państwo za swą Ojczyznę, by się czuła w niem tak dobrze i swobodnie jak w ukochanym swym domu rodzinnym. Co Staszic, rozmyślając w swych wycieczkach badawczych wśród gór Karpackich, wypowiedział, że Państwa przemijają, a narody trwają — sprawdziło się jeszcze raz na naszych oczach. Najpotężniejsze pod względem militarnym Państwa rozsypały się w gruzy, a naród irlandzki przetrwał klęski wiekowe i doczekał się chwili swego wyzwolenia. Dzieje tego narodu są nader pouczające i z innego względu. Naród angielski, pomimo swej olbrzymiej nad nim przewagi cywilizacyjno- kulturalnej, pomimo, że narzucił mu swą mowę, że zniewolił przez to do zbogacenia swej literatury i nauki, nie zdołał jednak zniweczyć w

Ogólną cechą w postępowym rozwoju nim poczucia swej odrębności narodowej, współczesnego nam życia społecznego, coraz wyraźniej uwydatniającą się jest dążenie do samorządu i w jednostkach i w organizacjach społecznych ludzi. Wznosząc się na wyższe szczeble oświaty, ludzie uświadamiają sobie, że korzyści z organizacji społecznej wymagają też powinności, lecz chcą, by się to stawało ze wspólnego porozumienia, ze wspólnego przyzwolenia. Zarówno w gminie, jak i w Państwie

CHCĄ BYĆ RÓWNOUPRAWNIONYMI OBYWATELAMI W STANOWIENIU OBOWIĄZUJĄCYCH USTAW.

nie zaś poddanymi, których się zmusza przemocą do ulegania postanowieniom, bez ich współudziału dokonanym.

Jak silne jest to dążenie obecnie, przytoczę dwa fakty z ostatnich dni. W Hanowerze uwidocznia się wzrastająca chęć odzyskania swej odrębności od Prus, utworzenia własnej autonomicznej organizacji. Jeszcze ważniejszy w tym względzie przejaw widzimy w Szkocji. Chociaż jest ściśle zespolona z Anglją duchowo przez mowę, przez literaturę i naukę, chociaż ma te same prawa wolnościowe co i Anglja, a samorząd jej gminny jest nawet faktycznie rozleglejszy od angielskiego, to jednak już po raz dziewiętnasty stawiała bill o uniezależnienie się, by mogła stanowić prawa dla siebie we własnym parlamencie w Glasgowie, a nie w Londynie.

Taka polityka narodowościowa, jaką niestety uprawiały i uprawiają dotychczas rządy polskie, jest wręcz przeciwna temu nastrojowi samorządowemu Europy. Stąd pochodzi jej nieżyczliwe usposobienie dla naszego narodu. Widzi ona w nim krzywdziciela i niewdzięcznika za pomoc mu udzieloną do wyzwolenia się jego własnego. Dziwić się też nie możemy, że tak uprzedzona, rozsądza nieprzyjaźnie dla nas nawet te sprawy, w których mamy zupełną słuszność po swojej stronie.

I taką krzywdzicielską politykę uprawia się przeważnie w stosunku do narodów, z którem przeszłość nasza dziejowa łączyła i bratała. Wbrew odezwom naszym powstańczym, powołującym te narody do samodzielnego życia, wbrew dekretom 1863 r., zapewniającym im równouprawne ich uczestnictwo we wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

POLITYKA DZISIEJSZA POSZŁA ŚLADAMI BISMARCKA I STOŁYPINA.

I osiągnęła ten skutek, że w najbardziej bratnio dla nas usposobionych Białorusinach, rozniecila nienawiść.

Bolesław Limanowski.

Nowe przepisy i zmiany na kolejach państwowych.

WARSZAWA, 16. maja (Pat.). Komitet eksploatacyjny państwowej Rady kolejowej oświadczył się między innymi za wprowadzeniem i ścisłem przestrzeganiem obostrzonych przepisów sanitarnych na kolejach, tak przez personal kolejowy, jak i przez podróżującą publiczność, za celowem zorganizowaniem gospodarki węglowej i cieplnej w kolejnictwie, za ponownem wprowadzeniem miejsc II klasy w wagonach sypialnych, za odpowiedniem obniżeniem opłat za miejsca w wagonach sypialnych, które znacznie przewyższają stawki przedwojenne, za przedłużeniem terminu wyładowania przynajmniej do 9 godzin na dalszych bocznicach zakładów przemysłowych, za obniżeniem wygórowanych opłat za place składowe, za przyznaniem większym solidnym firmom prawa korzystania z kredytu przewozowego przy odpowiedniem zabezpieczeniu należności, oraz za zniesieniem w przyszłości gazowego oświetlenia w wagonach osobowych i stopniowem zastąpieniem go światłem elektrycznem. Powzięte uchwały przedłożone jeszcze zostaną do zatwierdzenia pełnej Radzie kolejowej, która zbierze się w połowie czerwca br.

—:::—

Wpływ podatku majątkowego.

WARSZAWA, 16 maja (AW). Od dnia 3. do 10. b. m. na poczet podatku majątkowego wpłynęło w dalszym ciągu do kas skarbowych 1,518.128 zł. w czem od przemysłu i handlu 1,214.067 zł. i od rolnictwa 304.061 złotych. Ogółem do dnia 10. b.m. na poczet podatku majątkowego wpłynęło do kas skarbowych gotowizną bez wpływów za zboże i bez weksli przemysłowych 101,841.853 złotych.

WARSZAWA, 16. V. (AW) Według zestawienia, sporządzonego przez Centralną Kasę, wpływy osiągnięte w kwietniu przekraczają o 25 milj. złotych preliminarz budżetowy.

—::::—

Polska płaci długi zagraniczne.

WARSZAWA, 16. maja (AW). Dotychczas Skarb Państwa Polskiego spłacił 14% należytości Baldwinowi za dostarczone parowozy, 40% należności Amer. Czerwonemu Krzyżowi i 28% długu holenderskiego, powstałego wskutek zakupu materjałów odzieżowych od roku 1919. Nadto na wykup kuponów zaciągniętej w Ameryce pożyczki asygnowano dotychczas 2.112.158 dolarów.

—::::—

Macdonald do wszystkich narodów Europy.

I małe narody muszą uczestniczyć w dziele odbudowy i rozbrojenia. — Militaryzm nie opłaca się. — Sprawozdanie rzeczoznawców musi być przyjęte.

Na zgromadzeniu kobiet, zwołanem dnia 13. bm. przez Partję pracy wygłosił Macdonald wielkie przemówienie polityczne, którego tok jest następujący:

W r. 1914 przejęliśmy w spadku wszystkie te błędy, które rząd koalicyjny i następujący po nim rządy konserwatywne popełniły w polityce zagranicznej. Błędy te zmniejszały znacznie powagę naszego kraju zagranicą. Jeśli dzisiaj dzisiaj zaczyna świtać jaśniejszy dzień dla Europy, to należy to zawdzięczać partji robotniczej, która zainicjowała nowy, odmienny kurs polityki zagranicznej. Mojem staraniem było

ZYSKAĆ ZAUFANIE DLA POLITYKI ANGIELSKIEJ

przez ugruntowanie jej na przyjacielskich stosunkach z zagranicą. Dążyłem do usunięcia drobnych punktów tarcia i do zapomnienia drobnych nieporozumień, aby módz wysunąć na pierwszy plan wielkie międzynarodowe kwestje. Nie mieszając się do spraw poszczególnych krajów ani nie narzucając im moich zapatrywań, czuję, że daje się zauważyć zwrot, którego się nie osiągnęło przez to,

ŻE SIĘ INNYM LUDZIOM GROZIŁO PIĘŚCIĄ POD NOSEM

ale zwrot, który nastąpił dlatego, że zdrowy rozsądek zaczyna brać górę u wszystkich narodów. Polityki odbudowy nie można uprawiać z kilkoma tylko narodami. Nie wystarczą Francja, Włochy i Belgja, nie wystarczają Niemcy i Rosja —

WSZYSTKIE NARODY EUROPEJSKIE, OCZYWIŚCIE I MAŁE, MUSZĄ W NIEJ BYĆ ZAINTERESOWANE.

Zagraniczna polityka rządu robotniczego zwraca się dlatego nie tylko do wielkich państw ale również i do Polski, Szwecji, Norwegji, Danji, Holandji i Serbji. Chcemy te wszystkie narody mieć ze sobą, do nich wszystkich kierujemy nasz apel. Angielski rząd robotniczy dopóty nie będzie zadowolony z rezultatów swej polityki, dopóki ten związek pokojowy nie będzie kompletny.

Nikt lepiej niż małe narody nie wie, że

POLITYKA MILITARYZMU NIE OPŁACA SIĘ.

Wielkie państwa mogą swemi armjami przejść jak walce parowe po państwach małych. Słabi są przeznaczeni, aby stać się łupem silnych, jeżeli światem będzie rządziła tylko siła. Apeluję do wszystkich ludów, aby nadziei swej nie gruntowały na sile, gdyż to prowadzi do zguby. Apeluję do wszystkich, aby uprawiały jedyną politykę, zapewniającą każdemu narodowi bezpieczeństwo,

POLITYKĘ ROZBROJENIA.

Dopiero wówczas, kiedy ludy się rozbroją, może wśród nich zamieszkać człowieczeństwo. Nie którzy krytycy mojej polityki zapytywali mnie, dlaczego odrazu nie zwołałem międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Lecz nie można zapominać, jak fatalne skutki pociągnęłoby zwołanie tej konferencji w chwili, która nie gwarantowałaby jej powodzenia. Konferencję zwołamy skoro tylko będziemy pewni, że powodzenie jej jest zapewnione.

Wielki problem, którym się teraz rząd zajmować musi, to sposób, w jaki może zostać przeprowadzone

SPRAWOZDANIE RZECZOZNAWCÓW.

Istnieją w tem sprawozdaniu punkty, które budzą we mnie nieufność. Ale jeżeli każdą cyfrę, każdy paragraf, każdą propozycję będziemy chcieli rozstrzygnąć od a do z, — dokąd dojdziemy? Powtarzam dzisiaj, że rząd robotniczy zrobił, co zrobić mógł najlepszego, kiedy w 24 godzin po przeczytaniu tego sprawozdania powziął inicjatywę oświadczenia światu, że sprawozdanie przejmuje w całości, by dać Europie możliwość powstania na nogi. Ani Niemcy ani Francja Włochy, Belgja czy Anglja nie mogą sobie pozwolić na roztrząsanie szczegółów tego sprawozdania — musi ono być w całości przyjęte.

Proszę więc wszystkie zainteresowane narody, by dążyły po tych linjach wytycznych, któreśmy nakreślili i uczyniły wszystko dla wypełnienia zobowiązań, które na nie to sprawozdanie nakłada. Niech wierzą, że istnieje na świecie poczucie sprawiedliwości i niech ufają, że ta sprawiedliwość będzie im wymierzona!

—:::—

Porozumienie lewicy francuskiej z angielską.

PARYŻ, 17. maja. (AW). W kołach nowej większości parlamentarnej oświadczono korespondentowi Agencji Wschodniej, jakoby istniał gotowy projekt porozumienia się lewicy francuskiej z angielską. Uzyskano porozumienia w 2 sprawach: 1) rozszerzenia ram działalności Ligi Narodów; 2) przyjęcia do niej Niemców, po uzyskaniu od nich gwarancji. Macdonald zgadza się na ten projekt.

W lewicowych kołach przypisują Macdonaldowi zamiar poruszenia następujących spraw: likwidacji szeregu organizacji, powstałych na konferencji wersalskiej, skasowanie Rady ambasadorów, znaczne zmniejszenie atrybutów komisji odszkodowań.

—::::—

„Biały terror" w Polsce.

List posła Thugutta.

W związku z zamieszczonymi w paru pismach francuskich zarzutami co do prześladowania więźniów politycznych w więzieniach polskich — prezes Klubu parlamentarnego „Wyzwolenie" p. Thugutt, wysłał pod adresem p. Painleve pismo, które w streszczeniu brzmi:

„Kilka dzienników paryskich z 2-go maja opublikowało odezwę zatytułowaną „Biały terror w Polsce" i zajmującą się okrucieństwami w polskich więzieniach. Stwierdzam z przykrością, że fakty podane w odezwie są zgodne z prawdą w niesłychanie małym stopniu, a wnioski wysnute z nagromadzonych faktów są fałszywe. Nie chcę przez to powiedzieć, że więzienie polskie jest ideałem. Państwo polskie jest młode i być może, że jego instytucje nie stoją jeszcze na tej samej wysokości, co w państwach, które były zawsze wolne i niepodległe. Ale twierdzić w tych warunkach że „w Polsce panuje terror" jest to wpadać w niedopuszczalną przesadę.

Jestem przewodniczącym specjalnej komisji, powołanej przez Sejm już od kilku miesięcy dla zbadania organizacji naszego więziennictwa, odziedziczonego po zaborcach. Członkami tej Komisji są również przedstawiciele mniejszości narodowych, Żyd i Białorusin, oraz posłowie ze stronnictw robotniczych i chłopskich. Rezultaty tej inspekcji parlamentarnej prześlę Panu w czasie możliwie najkrótszym. Jeżeli przedstawiciele mniejszości nie podzielą poglądów większości Komisji prześlę Panu również ich votum separatum. Nie chciałbym być niesumiennym adwokatem, broniącym złej sprawy, ani fałszywym patrjotą, który posiada dwie prawdy, jedną dla swojego kraju, drugą dla zagranicy. Prawda jest jedna i postaram się zebrać wszystkie jej elementy.

Żywię nadzieję, że Pan nie będzie wątpił w moją lojalność i w prawdziwość dat, które Panu prześlę. Spodziewam się również, że mając w ręku wyniki naszej rewizji podda Pan wyżej wspomnianą odezwę objektywnej krytyce oraz uczyni Pan wszystko, co będzie możliwem, aby usunąć z mojego kraju ponury cień, jaki ta odezwa na niego rzuciła".

—:::—

Z Teatru Wielkiego.

„Dom otwarty",
komedja M. Bałuckiego.

Miły, spłowiały zapach staroświeczczyzny wydziela ta komedyjka, a raczej farsa Bałuckiego, zawsze jeszcze znajduje przychylne przyjęcie dzięki temu uśmiechowi pogody, który przepaja ją nawskroś i w którym dobrze jest trwać przez chwilę, zanim się wróci do gryzącej powagi i męczącej mądrości życia. A od Bałuckiego nie wymaga się dzisiaj niczego więcej, do jego sztuk nie przykłada się dzisiaj tej miary, jaką mierzy się twórczość współczesną. Typów jego nie spotyka się już we współczesności, ale istnieją one w wspomnieniach, zblakłe jak zasuszone kwiatki, lecz właśnie dlatego przechowujące swoisty wdziek.

nie szkodzi ujrzeć je od czasu do czasu ożywione życiem sceny, dobroduszne i bezpretensjonalne jak obrazki z książek dla młodzieży. I nic nie szkodzi, że człowiek zstąpi z piedestału, na który się wywindował i zanurzy się w codzienność której już niema, ale która kiedyś była prawdą i rzeczywistością. Bo naprawdę, ten światek istniał kiedyś i z pewnością więcej w nim było szczerości i pogody, niż w surowej duszy dnia dzisiejszego. Ale to niepotrzebne refleksje, jak niepotrzebna — bo nieaktualna — łezka sentymentu.

Przedstawienia komedji i fars mają już ustaloną markę na naszej scenie. Żywe tempo gry, niefałszowany humor nawet w kreacjach, zatrącających o karykaturalność — to cechy, które zapewniają tego rodzaju utworom pełny sukces. A o to postarali się wszyscy artyści: przemiła, zawsze subtelna p. Trapszo, rozkoszna p. Zuzia Łozińska, grająca podlotka tak, żeby się ją zjeść chciało (czy nie znak to, że się recenzent starzeje?), wyborny jak zawsze w charakteryzacji i grze dyr. Czarnowski, pełen od wnętrza tryskającego humoru p. Okornicki, solidny często jako kupiec z „Kolegi Camptona" czy to jako mąż zachwycającej p. Ireny — p. Gliński, niezawodzące nigdy p. Rowińska i Basińska, oraz dobrze symulujący karykaturalność p. Tartakowicz.

Ludziom na widowni było bardzo wesoło, a jeżeli ktoś za swe pieniądze może się dobrze pośmiać — to już dużo znaczy.

Artur Ćwikowski

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela, o godz. 3.30 wiecz. „Dom otwarty".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Mazepa". (Występ Żelazowskiego).
Poniedziałek, o godz. 7.30 „Panie Kochanku".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Mazepa". (Występ Żelazowskiego).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Bęben".
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Myśl".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Bęben".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler".
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler".

—:::—

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI" Chorążczyzny 7.

Niedziela, 18. maja „Karykatury". — Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA"

Od soboty 17. maja br.: Prolog — J. Sławski, Złotecki, H. Felińska, M. Mirski — ? Shervood ? — „Córka narzeczonej" farsa.

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Wtorek, 20. maja: Wieczór muzyki nowoczesnej.

—:::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Ciotka Karola".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Zemsta nietoperza".

Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska), a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

Otwarcie teatru letniego. Gościnny występ artysty p. Maksa Strenga.
Niedziela, popoł. „Dziecko ulicy".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Kobiety".

—:::—

Z OKAZJI WYSTAWIENIA „PANIE KOCHANKU" czuję się obowiązanym złożyć podziękowanie Komisji teatralnej z dyrektorem teatrów p. Ludwikiem Czarnowskim, pp. Mikołajowi Lewickiemu, reżyserowi, Józefowi Lehrerowi, kapelmistrzowi, art. śpiew. pp. Lipowskiej, Rotowskiej, Bedlewiczowi, Cygunikowi, Dolnickiemu, Jeleńskiemu, Martiniemu, Niedzielskiemu, artyście malarzowi p. Balkowi, chórowi i orkiestrze, p. Faliszewskiemu, oraz całemu personalowi technicznemu za szczerze poniesioną pracę i trud, których wynikiem był tak wysoki poziom artystyczny całego przedstawienia. **Sołtys.**

TABLICA PAMIĄTKOWA DYKTATORA TRAUGUTTA. Minionego czwartku oceniał Komitet projekta pamiątkowej tablicy dyktatora Traugutta. Z ośmiu przedłożonych, przyjęto piękny w pomysłach dekoracyjnych projekt Nr. 3 architekty inżyniera Bronisława Wiktora. Artysta-rzeźbiarz Zygmunt Kurczyński podjął się bezinteresownie wypracowanie modelu i wspólnie z projektodawcą zajęcia się spiżowym odlewem, jaki ma wykonać jedna z firm lwowskich. Spiżu na odlew obiecało dostarczyć ofiarnie Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Komitet uchwalił prosić o uzyskanie u OO. Jezuitów pozwolenia na umieszczenie tablicy 2.50 m. ponad poziomem ulicy na zewnętrznej południowej ścianie wieży ich kościoła. Miejsce to, o przestronnym widoku z Wałów Hetmańskich i ul. Rutowskiego i o silnej frekwencji publiczności, nadaje się dla powyższego celu tem bardziej, że kościół OO. Jezuitów jest świątynią garnizonową. Odsłonięcie tablicy nastąpi w dniu 5. sierpnia br. w 60 rocznicę bohaterskiej śmierci Traugutta. Wobec tego jest wskazanem nadsyłać jak najrychlej dobrowolne datki na powyższy cel do biura Duszpasterstwa DOK. Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16, I. p.

GOŚĆ POLSKI Z AMERYKI. Kuratorjum szkolne komunikuje:

W mieście naszem bawi pani Marta Mazurowska, nauczycielka państwowej szkoły amerykańskiej w Buffalo, znana i zasłużona działaczka narodowa na polu organizacji szkolnictwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, wybitna znawczyni pedagogji amerykańskiej, autorka wielu cennych rozpraw z dziedziny dydaktyki.

Zaproszona przez polskie Ministerstwo oświecenia, objeżdża obecnie większe środowiska w Polsce celem zapoznania się z ustrojem szkolnictwa naszego, oraz zaznajomienia nauczycielstwa i szerszych warstw społeczeństwa polskiego z organizacją szkoły amerykańskiej i życiem Polonji w Stanach Zjednoczonych. Pani Mazurowska wygłosi w poniedziałek, wtorek i środę trzy wykłady o ustroju szkolnictwa amerykańskiego, we czwartek zaś będzie mówić o życiu Polaków za oceanem. Jest rzeczą bardzo pożądaną, ażeby ze względu na osobę prelegentki, znanej zaszczytnie na niwie pracy pedagogicznej, jak również z uwagi na doniosłość problemów, które w okresie budowania szkolnictwa w niepodległem państwie naszem w dobie gorącej walki poglądów na zasady ustroju szkoły polskiej budzą tak ogólne zainteresowanie, pośpieszyły na wykłady znakomitego gościa jak najliczniejsze zastępy nauczycielstwa lwowskiego, oraz osób, interesujących się sprawami szkoły polskiej i wychowania narodowego. Wykłady odbywać się będą w sali Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, przy ul. Zimorowicza, początek o godz. 6 wieczorem.

Treść wykładów p. Mazurowskiej:

1. Organizacja szkolnictwa amerykańskiego, w poniedziałek, 19. maja. 2. Program i metody szkoły powszechnej amerykańskiej, we wtorek, 20. maja. — 3. Badania umysłowe i teksty przedmiotowe, we środę, 21. maja. 4. Społeczeństwo polskie w Ameryce. (Jak pracuje i jak się bawi?) we czwartek, 22. maja.

KURSY WALUT. Bank Polski wczoraj płacił: dolary 5.10—5.15, kanad. 4.87—4.90, za 100 fr. franc. 29.15, belg. 21.50, szwajc. 91.05, kor. czeskich 15.12, szwedzkich 136.25, norweskich 71.50, duńskich 86.65, florenów holend. 192.50, za 100 tys. kor. austr. 7.22, za 1 funt szterl. 22.50, w złocie 25.10, za dukat 11.80, za 1 gram czystego złota 3.42, za dolar w złocie 5.15, za 1 kor. austr. 1.04, za fr. franc. 0.99 zł.

Na giełdzie warszawskiej notowano: dolary 5.16 5.21 zł. Na giełdzie lwowskiej wczoraj nie zawierano transakcji.

W Berlinie wczoraj płacono za 100 złotych od 78.97 do 83.03.

SCIGANIE PASKARSTWA PRZEZ PUBLICZNOSC. Skargi na paskarzy wnoszone przez konsumentów wpływają coraz to liczniej do policji.

Wczoraj oskarżono Małkę Schapirową, mającą sklep na Bogdanówce za paskarstwo, gdyż za pół litra benzyny pobrała ona 2.500 tys.

Rudolf Kostrzębski, mający stragan z mięsem w hali targowej przy placu Halickim, pobrał przy sprzedaży 4 kg. mięsa 3.200 tys. więcej ponad taryfę.

ZNALEZIONO I ZGUBIONO. Zofja Sienkiewicz, urz. Dyr. Skarbu, zdeponowała w policji damską torebkę, znalezioną na pl. św. Ducha.

Berta Schatner zgubiła w mieście złoty pierścionek z brylancikami wartości 300 miljonów marek.

OTWARTE NOCĄ OKNA UŁATWIAJĄ KRADZIEŻE. Adolf Meller, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej pod l. 165 z powodu kanikuły otworzył w nocy okno w swem mieszkaniu. Nieznany sprawca wykorzystał tę okoliczność i tą drogą dostał się do jego mieszkania, gdzie skradł futro, gotówkę i garderobę. Szkoda wynosi około miljarda marek.

Przez otwarte okno złodzieje dostali się również do mieszkania Teresy Niedźwiedzkiej zamieszkałej przy tej samej ulicy i skradli garderobę, wartości 880 miljonów marek.

KRADZIEŻ I ARESZTOWANIE. Z mieszkania Ludwika Jetschina, krawca, przy ul. Zborowskich, skradziono maszynę do szycia, marki „Nort Neu".

Wilhelminę Łajutkę aresztowała policja za kradzież pierścionka z brylantem, wartości 700 zł. na szkodę Włodzimierza Zańka.

CZYJA „KRASULA"? Na ul. św. Marcina przytrzymano błąkającą się jałówkę, białą z czerwonemi plamami. Właściciel może ją odebrać w miejskim Komisarjacie III. dzielnicy.

HRABIA W ROLI PACHOŁKA. We czwartek, 15. bm. grono członków sportowego związku L. T. K. M., do którego należą przedstawiciele robotników i inteligencji pracującej, wybrało się na wycieczkę do Janowa.

W drodze na krótki odpoczynek wstąpili oni do przydrożnego lasu, będącego własnością obszarnika Gołuchowskiego. Zjawił się on wkrótce osobiście wraz ze swym pachołkiem w owym lesie i nie przedstawiając się w prostacki sposób wezwał odpoczywających do opuszczenia lasu i drogi gminnej.

Następnie krzycząc nieparlamentarne grubiaństwa jak zwyczajny dworski posiepaka, chwycił za rower jednego z wycieczkowców chcąc go odebrać, przyczem w szamotaniu uszkodził go.

Osobliwy ten okaz „arystokraty" świadczy dosadnie o degeneracji tej rasy ludzi.

KANIKUŁA W MAJU. Niezwykłe upały nawiedziły nas w ostatnich dniach. Wczoraj w południe termometr wskazywał 26 stopni C. ciepła. Parki i ogrody pokryły się zielenią i kwieciem. Wszystko rosło i rozwijało się jak „na drożdżach". Popołudniu chmury pokryły horyzont, przyczem znacznie pochłodniało. Z zachodniej części kraju nadeszły wiadomości o gwałtownych burzach i wielkich opadach deszczowych.

STRACH MA WIELKIE OCZY... Wczoraj podaliśmy, iż Marjan Węglarz po wypiciu wina zachorował wśród objawów zatrucia. Rodzina jego podała, że prawdopodobnie został on zatruty. Obecnie okazało się, iż była to tylko chwilowa niedyspozycja żołądkowa.

Również podaliśmy, iż Józef Krzyżanowski, zam. przy ul. Rutowskiego, popełnił zamach samobójczy.

Wymieniony zeznał jednak w śledztwie policyjnem, iż nie zamyślał popełnić samobójstwa. Będąc chorym zamiast aspiryny przez pomyłkę zażył proszek sublimatu.

ZJAZD KOLEŻAŃSKI abiturjentów z r. 1914. klasy VIII. B. (gminy im. Lelewela) gimnazjum VIII. we Lwowie, odbędzie się 29. czerwca br.

Podpisany, b. ostatni wójt gminy, prosi Kolegów o przesłanie swych adresów. — Edward Rumun, Lwów, ul. Krasińskiego 16.

—:::—

NADESŁANE.

Strejk pracowników gminnych trwa dalej.

Strejk pracowników gminnych trwa dalej i niema nadziei na szybkie jego zlikwidowanie. Prezydjum miasta nie „raczyło“ bowiem pomyśleć wczoraj o pertraktacjach z delegatami strejkujących, a właściwie przyjąć słuszne żądania pracowników gminnych.

Przyznać należy, że ogół mieszkańców Lwowa znając powody, które skłoniły pracowników do zaprzestania pracy, wypowiada się zdecydowanie przychylnie o postulatach pracowników. Tysiące osób z oburzeniem piętnuje „ojców“ miasta, którzy mając powozy do dyspozycji sprowokowali strejk, srodze dający się we znaki ludności.

Samobójstwo robotnika z powodu wyzysku „chlebodawców“.

Z Broszniowa donoszą nam: W miejscowym tartaku firmy Glesinger pracował 21-letni robotnik Jan Sebastjan, który przy pracy stracił 3 palce u prawej ręki. Plantatorzy, u których został okaleczały, płacili mu za dzienną pracę 1 miljon marek bez żadnych świadczeń w naturze. Sebestjan przymierając głodem prosił zarząd tartaku o podwyżkę. Zarządca Jakób zamiast przychylić się do próśb jego, wymówił mu pracę i oddalił po dwóch tygodniach.

Nieszczęsny będąc bez pracy i cierpiąc głód dnia 30. kwietnia popełnił zamach samobójczy. Dopiero dnia 11. bm. znaleziono zwłoki jego w rzece Siwka.

Wieść o tym wypadku szybko rozeszła się wśród robotników drzewnych na całem Podkarpaciu, gdyż tysiące żyje tu podobnych białych murzynów wyzyskiwanych w nieludzki sposób przez zagranicznych kapitalistów. Rozgoryczenie i wzburzenie przenika tysięczne rzesze wyzyskiwanych w tak potworny sposób.

Tragiczna śmierć wymienionego winna się stać bodźcem dla innych do solidarności w obronie swych praw.

Co wolno wywozić z Polski?

Komitet Ekonomiczny Rady Min. uchwalił zredukować listę towarów zakazanych do wywozu. Utrzymano w dalszym ciągu zakaz wywozu zboża w ziarnie, mąki, kasz, mięsa świeżego, solonego i mrożonego, masła, jaj, paszy, makuch i otrąb; dalej zwierząt domowych, skór surowych, kości, drzewa, cukru, słodu i kart fli. Natomiast z listy towarów dotychczas do wywozu zakazanych skreślono: groch, fasolę, bób, grykę, proso, warzywa okopowe i świeże z wyjątkiem kartofli, korzenie cykorji suszone, niepalone i nieprzyrządzone, wędliny i szynki, zwierzęta i ptactwo bite, drób, sery, twaróg, ser chudy i niesfermentowane, nasiona oddzielnie wymienione choćby łuszczone nasiona oleiste (hodowane w kraju) i wszelka wiklina, superfosfaty i sole potasowe.

Następnie postanowiono **zezwolić na wywóz trzody chlewnej** bez ograniczeń ilościowych za opłatą wywozową 120 złotych od wagonu, oraz na wywóz bydła i przetworów mięsnych bez ograniczeń ilościowych i bez opłat wywozowych — jednak za pozwoleniem urzędu wwozu i wywozu.

—::::—

Bardzo cenne przyznanie.

W tygodniku „Przemysł i Handel“ w artykule p. t. „Kryzys w przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych“ inż. J. Slewiński przytacza bardzo ciekawe dane co do wpływu wysokości stopy procentowej na koszta produkcji wskazanych artykułów. Otóż przy kredycie uzyskanym na 6 proc. miesięcznie koszt własny produktów podnosi się o 24 proc. (cykl produkcyjny w przemyśle maszynowym wynosi średnio 4 miesiące). A zatem przy równości wszystkich innych warunków konkurencyjnych ceny sprzedarne polskich maszyn i narzędzi rolniczych musiały by mniej więcej o 20—25 procent przekraczać ceny zagraniczne.

Jak widzimy obliczenie p. Ślewińskiego stwierdza, że przez zaciągnięcie kredytu na 6 proc. miesięcznie produkcja podraża się o 25 proc. i przez zwykłe mnożenie dojdziemy do wniosku, że przy kredycie na 12 proc. miesięcznie produkt staje się droższy o 50 proc. Obliczenie to rozwiewa legendę, jakoby rzekomo wysokie płace robotników były przyczyną niesłychanej drożyzny produktów przemysłowych w Polsce. Przyczyny drożyzny należy szukać w drogim kredycie i wzmożonych apetytach nienasyconego kapitału, który małym zyskiem zadowolić się nie chce.

—::::—

Z ruchu zawodowego.

§ TOWARZYSZE KAFLARZE! Z powodu bezrobocia, omijajcie Lwów, aż do odwołania.

Zarząd Zw. Zaw. kaflarzy we Lwowie.

Na marginesie.

Zmierzch.

Na ziemię spadł wieczoru zmierzch, skonało światło dnia
A wieczór niósł poszumy ciche drzew i rozhowory senne...
Do ludzkich dusz, do rozmodlonych, smutnych dusz wszedł tajemny szept,
Opadły wzdłuż ciała spracowane ręce, pochyliły się zadumane czoła,
Przysłoniły oczy w rozmarzeniu słodkiem,
Wróciły smutne dusze do opuszczonych, białych ciał...
Świt pełen mar...
W nieznaną przyszłość poszła myśl i w bezpowrotną przeszłość,
Snuje się nić, z wiewnych marzeń nić i niespełnionych snów...
Wieczoru słodki zmierzch, przeczucie nocy senne...
Zbliża się Moc!
Uspione namiętności
Do życia woła Noc.

Michalina K.

—:::—

Burze i powodzie w Polsce.

KRAKÓW, 17. maja. (Pat.) Pisma donoszą: Wczoraj o godzinie 8. wieczorem w okolicy Ojcowa oberwała się olbrzymia chmura, wskutek czego rzeczki Białucha i Dłubnia wezbrały. Około północy rzeki wylały na tak szerokiej przestrzeni, że ludność wsi okolicznych musiała podjąć akcję ratunkową. Fale uszkodziły jazy przy kilkunastu młynach. Nad ranem woda zaczęła opadać, ustępując z pól, które uległy zniszczeniu. Szkody sięgają miljardowych sum.

POZNAŃ, 17. maja. (Pat.) Wczoraj szalała w Poznaniu i okolicy gwałtowna burza. Od piorunów spłonęło w Poznaniu kilka budynków i jeden barak. Woda zalała niżej położone domy.

—::::—

Badanie stosunków w więzieniach.

WARSZAWA, 17. maja. (Pat.). Komisja sejmowa do badania więziennictwa pod przewodnictwem posła St. Thugutta zwiedziła wczoraj więzienia warszawskie. Dziś wyjechała do Białegostoku.

—:::—

Bezkarni zamachowcy.

MONACHIUM, 17. maja. (Pat.) Południowo-niem. B. K. donosi, że dochodzenia wstępne przeciw Kahrowi, Lossowi i Zeiserowi z powodu rzekomego udziału w zamachu Hitlera zostały zastanowione.

—:::—

Ostatni występ Poincarego

LONDYN, 17. maja. (Pat.) Saint Aulaire złożył Macdonaldowi list Poincarego. W liście tym premier francuski obszernie omawia sprawę Zagłębia Ruhr, nalegając na konieczność pozostawienia szerokich ram specjalistom, którzyby mieli za zadanie przekształcenie zarządu kolejowego w Niemczech, aby w odpowiedniej chwili ułatwić wprowadzenie w życie zaleceń rzeczoznawców. Na koniec list porusza sprawę obecnych stosunków pomiędzy obu rządami. Macdonald przesłał Poincaremu środę list osobisty zredagowany w niezwykle serdecznych wyrazach. W liście tym premier angielski wyraża głęboki żal z powodu niedojścia do skutku konferencji w Chaquer. List został doręczony Poincare'mu w dniu wczorajszym po wysłaniu listu Poincare'go do Macdonalda.

—:::—

Raport rzeczoznawców — podstawą odbudowy.

LONDYN, 17. maja. (Pat.) Snowden oświadczył, że zdaniem rządu angielskiego sprawozdanie rzeczoznawców może być podstawą do podniesienia się Niemiec. Rząd angielski pragnie wraz z rządem francuskim i innymi sojusznikami współpracować w kierunku wprowadzenia w życie raportu rzeczoznawców. Na koniec Snowden wyraża życzenie, aby wszystkie zainteresowane rządy starały się o przeprowadzenie tego zadania.

—:::—

Sprawa socjalizacji w Anglji.

LONDYN, 17. maja. (Pat.) Potradio. Izba gmin odrzuciła 264 głosami przeciw 168 bill w sprawie upaństwowienia kopalń i bogactw narodowych. Rząd co do odpowiedzialności nie był w tej sprawie zaangażowany.

—:::—

LONDYN, 17. maja. (Pat.) Potradio. Wniosek członka Labour Party Hallie dotyczący upaństwowienia kopalń węgla został po obszernej dyskusji w Izbie gmin odrzucony 264 głosami liberałów i konserwatystów przeciw 168 głosom Labour Party.

—:::—

Przesilenie w Niemczech.

BERLIN, 17. maja. (Pat.) W kołach parlamentarnych przypuszczają, że z chwilą zebrania się nowego parlamentu gabinet obecny złoży formalnie swą dymisję. Misję utworzenia nowego gabinetu otrzyma ponownie Marksm wobec tego, że niem. partja nacjonalistyczna nie zajęła wyraźnego stanowiska w sprawie polityk. wykonania traktatu pokojowego.

—:::—

Katastrofa kolejowa.

LUBLANA, 17. maja. (Pat.) Pociąg ekspresowy simploński, idący w kierunku Włoch najechał o północy na stacji Prestranek koło Postojny na pociąg ciężarowy. Cztery osoby zabite, pięć ciężko rannych, między innymi z personalu pociągu Tow. wagonów sypialnych. Pełniący służbę urzędnik zastrzelił się.

—:::—

Światła i cienie.

Poseł Śliwiński i były minister Michalski.

O administracji w Polsce możnaby pisać tomy. Wszystkie usiłowania czy to prasy, czy czynników sejmowych, należytego skutku nie odnoszą, bo zawsze znajdzie się ktoś, kto stan bezprawia podtrzyma, ktoś kto zeń korzysta. Naturalnie do pomocy znajdzie taki osobnik gotową część prasy. Mimoto znajdzie on jakiś konkretny fakt tak bijący w oczy, tak wyświetlający całą ciemność tych stosunków, że już trudno bardzo ich bronić. Faktem takim jest właśnie podniesiona sprawa przez posła Śliwińskiego na komisji skarbowo-budżetowej odnośnie do gospodarki w ministerstwie robót publicznych i skarbu.

Poseł Śliwiński w komisji w dniu 21. marca krytykował sposób wykonywania przez Izbę Kontroli i Prokuraturę Generalną funkcji kontrolnych w Min. Robót Publicznych i Ministerstwa Skarbu. Podnosił, że ministerstwa te nie wypłacają przemysłowcom budowlanym zaległych od lat kilku należytości i nie uwidaczniają ich ani w nieprzedkładanych zresztą zamknięciach rachunkowych, ani w budżecie jako długów skarbu. Mówca powołał się przytem na wniosek nagły posła Putka z dnia 8. marca 1923 r. w sprawie nieprawidłowości sposobu prowadzenia pewnej budowy przez organy państwowe i wyraził pogląd, że należy pociągnąć do odpowiedzialności tych najwyższych urzędników, którzy stosunki takie stwarzali lub tolerowali. Szło mianowicie o to, że urzędnicy państwowi uczestniczą w spółkach handlowo - zarobkowych, w ich zarządach i radach nadzorczych i przyjmują stanowiska i czynności kolidujące z ich charakterem urzędowym, wbrew postanowieniom konstytucji. Poseł Śliwiński nie wymieniał nazwisk i dopiero wskutek wyraźnego wezwania przewodniczącego komisji, wymienił nazwiska b. ministrów Łopuszańskiego i Michalskiego. Skutkiem tego p. Michalski zwrócił się jako obrażony do Marszałkowskiego Sądu Honorowego.

Poseł Śliwiński stoi na słusznem stanowisku, że krytykując działalność ministrów, spełniał tylko swój obowiązek poselski dla naprawy istniejących stosunków i że przeniesienie sprawy na grunt „obrazy osobistej“ tem mniej ma podstawy, że do wyjawienia nazwisk został spowodowany jedynie przez wyraźne wezwanie przewodniczącego komisji.

Ponieważ jednak p. Michalski w piśmie do Marszałka Sejmu oświadczył, że zarzuty podniesione przez pos. Śliwińskiego w komisji są „od początku do końca niezgodne z prawdą“, poseł Śliwiński w piśmie swojem, wystosowanem do Marszałka w dn. 18. kwietnia, podtrzymując podniesione zarzuty, przedstawił szereg faktów odnoszących się do oddania budowy Osady urzędniczej przy ulicy Nowowiejskiej w maju 1922 r. Polskiemu Towarzystwu Budowlanemu z pogwałceniem prawa i z zerwaniem kontraktów z firmą „Blok“ ku ruinie tej ostatniej firmy, przy wypłaceniu firmie Polsk. Tow. Bud. sumy pół miljona franków złotych na rachunek robót dopiero w przyszłości wykonać się mających, pod formą kredytu państwowego, rachunkowo nie zwaloryzowanego. P. Jerzy Michalski był wówczas ministrem skarbu. Według kontraktu spółki Polsk. Tow. Budowl. z daty Lwów 7. stycznia 1921 r., jednym z założycieli i członków Rady Nadzorczej tegoż Tow. był właśnie p. Jerzy Michalski. Dyrektorami tegoż Towarzystwa byli: p. Jan Łopuszański, minister robót publicznych w latach 1922 i 1923 i p. Antoni Ponikowski, b. prezes Rady ministrów w latach 1921 i 1922.

Dla stwierdzenia tych okoliczności poseł Śliwiński wskazał 10 świadków i powołał się na szereg aktów.

Niezależnie od tej strony faktycznej, poseł Śliwiński uzasadniał w liście do Marszałka swoje stanowisko, że sprawa tego rodzaju pod kompetencję orzeczenia Sądu Marszałkowskiego nie podpada i że zbadanie tej sprawy wymaga jawnego postępowania oraz merytorycznego i proceduralnego traktowania bądź to przez specjalną komisję, bądź to przez Komisję budżetową, bądź przez Sejm, bądź wreszcie przez wdrożenie śledztwa, przez Marszałka według art. 74 regulaminu sejmowego. Tylko w wypadku, gdyby po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że za fakty, wymienione przez posła Śliwińskiego, jest ktoś inny konstytucyjnie odpowiedzialny, a nie ówczesny minister skarbu p. Michalski, p. Śliwiński gotów byłby p. Michalskiego przeprosić. Prasa prawicowa — z właściwem sobie poszanowaniem prawdy, korzystając ze stylizacji tego aż nadto zresztą wyraźnego ustępu — przedstawiła rzecz w ten sposób, żeby się zdawało, iż p. Śliwiński, cofnął swoje zarzuty i nawet już przeprosił p. Michalskiego i że wszystko jest w najzupełniejszym porządku.

W końcowym ustępie listu p. Śliwiński domaga się załatwienia swoich pozwów, związanych ze sprawą prób zniesławienia go w oszczerczy sposób z powodu tej samej sprawy. Pozwy te spoczywają od dwóch lat w Marszałkowskich Sądach Honorowych jako niezałatwione z powodu, że ówczesny poseł dr. Ernest Adam jako superarbiter złożył mandat, że Ministerstwo Rob. Publ. wbrew żądaniu Marszałka Sejmu odmówiło wydania aktów, bądź to wreszcie z powodu, że dostarczone przez p. Śliwińskiego akty zginęły. List kończy się prośbą o skierowanie sprawy do zbadania w całej pełni przez specjalną komisję, która ustali stopień winy i odpowiedzialności organów państwowych i zapowiada zgłoszenie odnośnego wniosku bądź to w Sejmie, bądź to w komisji budżetowej.

Rozpaczliwa akcja strejkowa metalowców z Banku Rolniczego.

Dnia 16. bm. wybuchł strejk w fabryce maszyn „Banku Rolniczego“ z powodu opłakanych stosunków fabrycznych wynikłych ze złego wynagrodzenia. Ażeby dać czytelnikom obraz stosunków, musimy przytoczyć kilka faktów, ilustrujących za jak marne wynagrodzenie ludzie pracują fizycznie i umysłowo w tej fabryce.

Od szeregu miesięcy płace robotników metalurgicznych doszły w swej wysokości do następujących wyników: przodownik odpowiadający za cały oddział pobiera tygodniowo 28 złotych, następnie robotnicy, w liczbie 35-ciu, obecnie strejkujący podzieleni są na kilkanaście kategorji z płacą po 10, 11, 12, 14, 15, 18 i 19 złotych tygodniowo, kobiety pracujące na maszynach otrzymują po 8 złotych tygodniowo, uczniowie w liczbie 36 otrzymują od 22 grosze (dwadzieściadwa grosze) do 2 złotych tygodniowo, którzy przy pracy w warsztacie bardzo często są używani do dźwigania żelaza i t. p. Czy próbował już jeden z tych panów przemysłowców, lub bodaj kierownik tej firmy żyć ze swą rodziną za to psie wynagrodzenie.

Na postawione propozycje polepszenia płac robotnikom, kierownik tej firmy odpowiedział, że dyrekcja śmieje się z żądań robotników i jest oburzoną z tego powodu, że kiedy wszystko tanieje robotnicy śmią żądać polepszenia płac, a w końcu oświadcza, że w przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja przemysłowców i może (?) coś przydzielą. Przebieg konferencji można nazwać tylko rozmową przemysłowców, ponieważ tam niema miejsca dla przedstawicieli robotników. Kończy się konferencja tylko dosadnym słowem „nie płać więcej i ja się tego będę trzymał“, nic dziwnego przeto, że robotnicy na takie załatwienie nie mogli się zgodzić, co w wielkiej mierze oburzyło pana kierownika.

Jeszcze jeden przykład postępowania tej firmy: Przy wypłacie dawano robotnikom podpisywać deklarację, pod represją, a to zgoda na 6-cio dniowe wypowiedzenie, jak również w najkorzystniejszym czasie zerwano robotnikom angielską sobotę.

Pytamy się odpowiednich czynników jak również p. Inspektora Pracy, czy zechcą wglądnąć w tamtejsze stosunki i położyć kres tym wybrykom przemysłowców, którzy pracą robotnika napełniają po brzegi kawiarnie i kabarety a robotnik świeci pustym żołądkiem.

Doroczne Walne zebranie konduktorów Z. Z. K. w Stryju

odbyło się 16 b. m. Sprawozdanie z działalności złożyli kol. tow. **Sacharski** i **Ożga**, kasowe tow. Komarnicki.

Z działalności nadmienić wypada, że obesłano dwie konferencje konduktorów we Lwowie, zjazd z całego państwa w Krakowie, oraz sekcja kond. brała czynny udział w układaniu turnusu, stojąc na stanowisku 8 godz. dnia pracy. Również przedstawił tow. Sucharski zdobycze konduktorów przez założenie chrześcijańskiego związku kond., a przez to osłabienie konduktorów Z. Z. K., a więc odebranie roku za półtora, odebranie kożuchów, wszystkim starszym konduktorom, którzy mieli wyrównawczą płacę 8-go stopnia, odebranie tej płacy a zastąpienie jej płacą 9 go stopnia. Wkońcu płaca za godzinowe, która dzisiaj spadła na 4—5 koron za miast 36—45 koron miesięcznie, licząc wartość przedwojenną. Za rok więc konduktorzy mają dosyć dzięki temu, że mają chrześcijański związek.

Na rok bieżący wybrano następujący Zarząd: tow. Ożga, Potchłopek i Stebelski, zastępcy tow. Komarnicki i Sucharski.

Nowy Zarząd ma przed sobą ciężką pracę, ażeby naprawiać zło, które dzięki chrześcijańskim demagogom spotkało konduktorów.

Uwagi nad budżetem pocztowym.

Warszawa, 14 maja 1924.

Rosyjski budżet pocztowy z r. 1913 wykazuje czysty dochód 70 miljonów rubli zł. Poczta państwa tego upadłego skutkiem systemu rządzenia była najbardziej zacofaną w Europie. Uważano ją za takie same źródło dochodow jak monopol spirytusowy.

Uchwalony dopiero polski budżet pocztowy wykazuje przy dochodach 82.368.000 zł. a w wydatkach 65.393 zł. czysty dochód 16.517.000. Komisja budżetowa przyjęła go widocznie bez cokolwiek głębszego zastanowienia się nad przyczynami tego dla nieświadomych świetnego wyniku. Pokrótce polega on na tem, że opłaty pocztowe są bezwzględnie za wysokie, obciążają sposobem, który się da porównać jedynie z aptekarstwem każdą z nielicznych zresztą jak na państwo kuturalne czynności pocztowych. — Przedewszystkiem nie ustanawiającą taryf różniczkowych dla niesłychanie ważnego tak dla obrotu handlowego jak aprowizacyjnego dla większych miast obrotu paczkowego. Niezwrócono zupełnie uwagi na niesłychaną powolność obrotu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego. W szczególności ten pierwszy **przyczyniał się już do tak głośnej ciasnoty pieniądza ze względu na długosc czasu oddzielającą** nadanie przesyłek pieniężnych od ich doręczenia. Nie może być inaczej jeżeli przeważna część urzędów pocztowych ma zaledwie tygodniowo trzechrazowe połączenia a i pozostałe nie częstsze zwykle jak jeden raz dziennie. Czyni to wartość poczty zupełnie iluzoryczną, mimo że utrzymanie jej aparatu urzędniczego i służby kosztuje to samo. Urządzenia czyli inwentarz pocztowy jest niesłychanie marny, nędzny, nic odpowiadający celowi, więc utrudniający pracę.

Tak samo ma się rzecz z budynkami pocztowymi, stosunkami zdrowotnymi w nich i wyglądem zewnętrznym. Rzucając się na oślep i bezkrytycznie z jednej ostateczności w drugą stworzono i przy poczcie fikcję o jej samowystarczalności. Tworząc w ten sposób coraz więcej państw w państwie i pogłębiając niechęć, zawiść między nimi daje się coraz więcej sposobności do wzajemnego rzucania sobie kłód pod nogi.

Wystarczy jeden przykład: Oto nie otwiera się urzędów nowych, jeżeli gmina na kilka lat nie da pomieszczenia, opału, światła, podnóg. Co nie wyda poczta, płacą gminy. Tymczasem odłogiem leżą środki, których umiejętne zużytkowanie w krótkim czasie bez znacznych ciężarów a jedynie zapomocą organizacji podwoiłaby sieć pocztową. Brak poczucia pierwotnej nawet uczciwości sprawia, że obok innych krzywd dla używających poczty wprost po latach dzięki też nieznanemu nikomu w tych rozmiarach wypłaca się śmieszne odszkodowania za zaginięte, okradzione, uszkodzone przesyłki. Zabór rosyjski ma zaledwie trzecią część istniejących przed wojną urzędów a w innych zmniejsza się ich liczba stale, jak każden dowiedzieć się może z doniesień o tem. Do zaboru też tego sprowadza się pod obiecankami bezzwłocznego awansu urzędników z Małopolski a otrzymuje się ich tylko dla protegowanych, reszta zaś w.dzi, z rozpaczą że ją oszukano.

Jak pod każdym innym względem tak i pocztowym Polska mogłaby mieć olbrzymie dochody z obrotu tranzytowego. Nietylko z powodu powolności, nieudolności, okradania przesyłek, lecz i braku najpotrzebniejszych urządzeń jest on niemal wykluczony. Zato nikt poza pocztą, jak o tem tak i o wydatkach na komisje, pisaniny w sprawie stworzenia tych urządzeń nic nie wie. Państwu niemieckiemu z powodu całkiem odmiennego postępowania sam tranzyt pocztowy dał w roku 1913 dochodu 80 miljonów mk. zł., nie mówiąc już o korzyściach wpływu politycznego i handlowego, jaki on przynosił. Znaczna zaś część wydatków personalnych obciąża dzisiaj skutkiem przeważnie złośliwych redukcji etat ministerstwa skarbu. Tych kilka szczegółów jest bardzo dalekich od wyczerpania olbrzymiego wprost materjału spraw zasadniczych, którzy dbali o dobro państwa, jego ludności, funkcjonarjuszy pocztowych w celach państwowo-twórczych rozstrząsnąć powinni byli.

Jak we wszystkiem u nas tak i tutaj rozstępujące się z hukiem ogromnym góry urodziły aż mysz.

Uchwalono rezolucje o zawodzie, jaki spotkał błędnie zupełnie wybudowaną a tak rozreklamowaną i około 90 miljardów, z czasu kiedy dolar stał na 2800 mk. kosztującą stację radiotelegraficzną pod Warszawą, lecz twórcy poronionego pomysłu wyszli cało. Dalszych rezolucji o wytwórni aparatów telegraficznych, budynku pocztowym zajmowanym jak tyle setek innych przez wojsko, uzyskaniu tranzytu światowego dla tej stacji radiotelegraficznej nie można uważać za dość poważne.

Panują też niejasne pojęcia o sprzedaży znaczków pocztowych przez sprzedawców tytoniu. Bezhołowie na tem polu panujące trudno tu opisywac. Trudności pod tym względem panujące może tymczasem niemal zupełnie usunąć zużytkowanie środków pozostających w rękach poczty. Musiałaby ona jednak przedewszystkiem umieć myśleć, znać własną organizację i zrozumieć wreszcie, że jej zadaniem nie jest stwarzać ludziom coraz to nowe trudności, lecz ułatwiać im życie, pomagać.

Ubezpieczenie personalu pocztowego przed nieszczęśliwymi wypadkami nie może też nastąpić tylko dla niego samego lecz w łączności z personalem kolejowym. Stosunki te w państwach kulturalnych zdają się być u nas nieznane i pomnożą tylko ilość ustaw, w których już dzisiaj nikt się wyznać nie może.

Miary wszystkiego dopełnia rezolucja o rewizji etatów gen. dyrekcja poczt. Może zamiast tego należało przypomnieć rezolucję Sejmu z lutego 1919 o zbadaniu przeszłości i kwalifikacji urzędników, którzy jak inne władze tak i ministerstwa poczt obsiedli i utrzymali się nadal i w tej dyrekcji jak prowincjonalnych. Tylko taka rezolucja mogła wywołać pożądany skutek. Inaczej będziemy mieć na stałe pocztę na wzór rosyjski, do którego tak rychło włożyli się przybysze z innych zaborów. Że nam to nie wystarczy, nie potrzeba więcej dowodzić.

—::::—

W sprawie nowego projektu ustawy przemysłowej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadesłało Izbie handlowej i przemysłowej do zaopinjowania nowo opracowany projekt ustawy przemysłowej, jednolitej dla całego Państwa. Celem omówienia zasad, na których oparty jest niniejszy projekt, Izba zwołała konferencję na dzień 14. maja br., która odbyła się pod przewodnictwem wiceprezydenta Izby M. Thoma przy współudziale licznych reprezentantów interesowanych sfer gospodarczych, oraz władz miejscowych, jak Delegata Województwa, Dyrektora Krajowego Patronatu dla popierania drobnego przemysłu, Okręgowego Inspektora Pracy, Magistratu i t. d. Projekt ustawy omówił szczegółowo i przedstawił zasady, na których projekt oparto, starszy referent Izby Dr. Wachtel. Nad referatem rozwinęła się ożywiona kilkugodzinna dyskusja, w której poddano krytyce zasadnicze postanowienia projektu, przyczem zaznaczyła się znaczna rozbieżność zapatrywań pod względem projektowanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zasady wprowadzenia jak najdalej idącej wolności przemysłowej. I tak reprezentanci sfer rękodzielniczych uważali za zgubne i niepożądane wprowadzanie wolności przemysłowej w przemysłach rękodzielniczych i domagali się bezwzględnie utrzymania dowodu uzdolnienia, opartego na zasadach obowiązującej jeszcze w Małopolsce ustawy austrjackiej. Natomiast reprezentanci sfer przemysłowych, oraz handlowych wyrazili zapatrywanie, że projekt ten odpowiada dzisiejszemu duchowi czasu, oraz że tylko swoboda w wykonywaniu zarobkowości przemysłowych zdoła podnieść pod względem ekonomicznym polski przemysł i handel zwłaszcza że wedle zapatrywań tych sfer dowód uzdolnienia oparty na formalnych przepisach nie daje jeszcze sam przez się dostatecznej gwarancji, że przemysłowcy lub uczniowie rękodzielniczy, którzy tym przepisom zadość uczynili, rzeczywiście potrzebne wiadomości fachowe posiadają.

Chrześcijański Zw. Konduktorów operuje terrorem w Stanisławowie!

Wiadomo jest wszystkim, że wkładki członkowskie poszczególnych Zw. ściągane są za pomocą list płatniczych. Odnośne rubryki w listach płatniczych posiadają, Z. Z. K., P. Z. K., i Chrześcijański Związek Konduktorów. Potrącanie wkładek odbywa się w ten sposób że dany Zw. przedkłada wiarygodny wykaz członków Wydziałowi VIII, który potrącanie wkładek dokonywa.

Jak Chrześcijański Zw. Konduktorów przeprowadzał połów konduktorów do swego Zw. to dla nikogo nie jest tajemnicą. Działo się to w ten sposób, że kilku menerów chrześcijańskich stało koło wypłaty i każdemu z konduktorów, czy chciał czy nie, wyrywano poprostu z rąk oznaczoną wkładkę i wpisowe, komentując tem, że jest to na związek konduktorów. Ale gdy to nie szło przyszli ci menerzy na inny pomysł, wzięli do pomocy dyspozytora drużyn, który dał każdemu kierownikowi pociągu po 5 sztuk rezygnacji, gdyż miał w drużynie 5 ludzi, ażeby każdy konduktor podpisał, że występuje z Z. Z. K. lub P. Z. K. a wstępuje do Zw. konduktorów. Myśl nie zła. Było bardzo wielu takich, że nie mieli pojęcia wogóle na co ten grosz krwawo zapracowany dali. Dopiero później, gdy świadomi wyjaśnili im że pieniądze, które dali, idą na ich własną zgubę, i zobaczyli że popełnili wielki grzech, nienamyślając się długo natychmiast postanowili wrócić w szeregi najpotężniejszego swego związku Z. Z. K. Wnieśli natychmiast przepisane rezygnacje i wrócili dane im legitymacje Zw. Konduktorów. Zarząd Zw. Chrześcijańskich konduktorów nie licząc wcale na otrzymane rezygnacje postępują jak zwykle utartym zwyczajem a więc drogą szalbierstwa i tych wszystkich, którzy wyrazili swą wolę że nie chcą być członkami wrogiego i obłudnego związku, wypisał na wykazie wkładek przedkładając Wydz. VIII. Wydz. VIII. nie wiedząc o tem, że Zarząd Chrześcijańskiego Zw. kond. popełnia tem samem oszustwo, przez niezawiadomienie o wystąpieniu członka z ich dobroczynnego grona, wówczas sekcja kond. Z. Z. K. wystąpiła przeciwko oszukańczym wybrykom Chrz. Zw. Kond. Żądaniu temu stało się zadość. Jednak postępowanie (chrześcijańskiego) związku, który wypisał na swoim sztandarze hasło „nie kradnij i niezabijaj“ zasługuje na napiętnowanie.

Konduktor.

—::::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 7 wieczór.

Sekretarjat P. P. S.

* ZEBRANIE ROBOTNIKOW MŁODOCIANYCH odbędzie się w niedzielę. 18. bm. o godz. 4-tej popol. w lokalu przy ul. Zielonej 7. parter na prawo.

Sekretarjat P. P. S.

* DO WSZYSTKICH KOMITETOW PARTYJNYCH I RAD ROBOTNICZYCH WSCH. MAŁOPOLSKI. Przypominamy Towarzyszom okólnik CKW. PPS. Nr. 11 z dnia 10. kwietnia br. w sprawie przeprowadzenia rejestracji członków

Sprawozdania z rejestracji przesłać należy najpóźniej do 1. czerwca br. na adres: Sekretarjat PPS. dla Wsch. Małopolski we Lwowie, Sykstuska 21. II. p.

Kom. Obw. PPS. we Lwowie.

Płaszcze gabardynowe

zagraniczne, najmodniejsze fasony po cenach bardzo przystępnych poleca „THE GENTLEMAN“ pl. Halicki 12 (róg Batorego) 433

Poszukuje się chłopców, którzy ukończyli 14 lat do lekkiej roboty do fabryki żarówek »Zareg«. Zgłaszać się z papierami w fabryce ul. Lwowskich Dzieci 25.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj, kartę mobilizacyjną, egzamin szoferski i prawo jazdy na nazwisko Stefan Kurasz, ur. w Lupejny (Węgry) zamieszkały w Borysławiu Tarnawka, które się unieważnia. 434-3

CEMENT, WAPNO. PAPA, BLACHA pocynkowana DRZEWO budulcowe, DESKI po niskich cenach i szybko dostarcza: **„PILOT“ Lwów, Batorego 4.**

W chorobach skórnych i wenerycznych
b. sekundarjusz klinik wiedeńskich, b. sekundarjusz Szpitala Państwowego we Lwowie 6—1
Dr. Laura Füllenbaum
ordynuje od 3—6 popołudniu ul. Żółkiewska L. 33.

„GRAFIKA“ MAREK SEIDE
Lwów, ul. Kołłątaja 5 (w podwórzu)
posiada zawsze na składzie:
PAPIERY wszelkiego rodzaju i formatu
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki itp.
MASZYNY DRUKARSKIE
Masa walcowa, Farby drukarskie dr. Rattner S. A.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych
POPPELBAUMA we WIEDNIU. 125



CHORE NERWY
są przyczyną wszelkiego rodzaju cierpień, nerwowych bólów głowy, obciążenia żołądka drażliwości, osłabienia, niechęci do pracy, zaniku pamięci, bezsenności, niepokoju i niechęci do życia.
ZDROWE NERWY 442—1
są źródłem poczucia siły życiowej, radości życia, dobrego snu chęci do pracy, wytrwałości i energji. Wycierpane nerwy stają się znowu zdolnymi do pracy, przez wprowadzenie do nich substancji, która stanowi nieodzowny składnik mózgu, mlecza i nerwów. Substancję tę zawierają moje tabletki, które nie są żadnym tajemniczym środkiem i są zalecane przez tysiące lekarzy dla pokrzepienia systemu nerwowego. Są one przygotowane według ściśle naukowych przepisów, działają szybko i wybornie. Wysyłam za pośrednictwem moich punktów sprzedażnych, które mam we wszystkich krajach europejskich, w przeciągu miesiąca **20.000 pudełek darmo** wraz z broszurką fachową Dr. Lichta o właściwem pielęgnowaniu nerwów. Napiszcie zatem dziś jeszcze do firmy **ERNST PASTERNAK**, Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13, oddział 908.

NA RATY wszystkim a w szczególności P. T. Urzędnikom dajemy **NA RATY**
Ubrania, Raglany, Kurtki skórzane, Kurtki sukienne, Spodnie, Pryczezy z najlepszych materjałów i po najniższych cenach
JÓZEF MARGULIES i O. B. PANZER
Lwów, pasaż Mikolasza 4 (wejście obok kawiarni „De la Paix“). 332—10

Parasole, laski, krawaty
nadeszły do składnic
Rudolfa Neuwelta
plac Marjacki 8, ul. Kazimierzowska 25 i Gródecka 72. 441—2

SZPARAGI
w każdej ilości zakupi
FABRYKA KONSERW Rucker i Höflinger
Zniesienie - Żółkiewska 173. 20—2

W CENTRALI
POŃCZOCH
J. PFAU, Rynek 19
najtaniej
bo wchód przez sień. 445

Najtaniej i na Raty!
Płaszcze damskie, Kostjumy, Ubrania męskie i dziecinnne, Raglany, Płaszcze gumowe i t. p.
poleca nowo otworzony
MAGAZYN KONFEKCJI PERLBERGERA
Lwów, Kazimierzowska 35
CENY REKLAMOWE! 419

Zgubione dokumenta dnia 8 maja (legitymacja osobista, metryka i książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Stryj na nazwisko Bałko Antoni r. 1899 unieważnia się.



Inserujcie w Dzienniku Ludowym

Powiatowa Kasa Chorych w DROHOBYCZU
rozpisuje niniejszem
KONKURS
na dwie posady lekarskie
po 2 godziny ordynacji dziennie z tem, że odnośne rejony dla tych dwu posad lekarskich będą oznaczone i przydzielone później, przyczem miejscem ordynacji jest Filja Powiatowej Kasy Chorych w Borysławiu. Płaca i warunki materjalne określone są umową z Organizacją lekarzy.
Warunki wymagane przy obsadzaniu tych posad są następujące: dwuletnia praktyka szpitalna, ewent. conajmniej 4 letnia praktyka prywatna, dyplom lekarski nieprzekraczalny wiek 45 lat, przynależność do Państwa Polskiego. Kandydaci, którzy odbyli służbę w wojsku Polskiem mają pierwszeństwo.
Podania wnosić należy do dnia 26 maja br. do Zarządu Kasy na ręce dyrekcji — wzaz z załącznikami.
Drohobycz, dnia 16 maja 1924.
Władysław Kobak
prezes Zarządu.
446—3

L. 1475/24 Cieszanów, dnia 13 maja 1924
Powiatowa Kasa Chorych w Lubaczowie z siedzibą w Cieszanowie
rozpisuje niniejszem
KONKURS
na posadę buchaltera
Wymagana znajomość buchalterji podwójnej z dziennikiem amerykańskim, nie przekroczony 40 rok życia i obywatelstwo polskie.
Pierwszeństwo mają kandydaci rutynowani z dłuższą praktyką w Kasach chorych.
Posada do objęcia zaraz. — Wynagrodzenie wedle umowy z prawem awansu, stabilizacją po roku nienagannej służby.
Do podania dołączyć odpisy świadectw.
Dyrektor:
443—2 **Pańkowski.**

L. 513. Żółkiew, dnia 14 maja 1924
Zarząd powiatowej Kasy chorych w Żółkwi
rozpisuje niniejszem
KONKURS
na posadę Dyrektora Kasy z siedzibą w Żółkwi.
Petenci muszą się wykazać: 444—1
1. obywatelstwem polskiem,
2. nieposzlakowaną przeszłością,
3. świadectwem z egzaminu z rachunkowości państwowej,
4. świadectwem z odbytej praktyki w Kasie chorych względnie na kierowniczem stanowisku w pewnej instytucji
5. do posady tej przyznane będą pobory IX. względnie X. stopnia służbowego urzędników państwowych.
6. kandydaci, którzy wykażą się dłuższą praktyką w Kasie chorych i chlubnemi świadectwami, przedstawieni zostaną niezwłocznie do zatwierdzenia, inni dopiero po roku nienagannej służbie.
Należycie udokumentowane podania należy wnosić do dnia 15 czerwca 1924 na ręce Zarządu powiatowej Kasy chorych w Żółkwi.
Kierownik: **Popiłko.** Przewodniczący: **Ludwik Iwański.**

NA RATY: PŁASZCZE, KOSTJUMY, suknie, spodniczki, szlafroki, bielizna do wypraw ślubnych. — **Osobny dział ubrań męskich i dziecinnych** sprzedaje **najtaniej** 334— MAGAZYN KONFEKCJI **„PARYŻANKA“** Pańska 21.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.